

# ZAKOPANE SOLIDARNE Z „SOLIDARNOŚCIĄ”

**„Okolo 6.00 rano przyszła do mnie żona Jurka Zacharko<sup>1</sup> z bratem. Zapłakana opowiadała, jak zabrali męża. Jeszcze nic nie wiedziałam o wprowadzeniu stanu wojennego” – wspomina Bernadetta Łukowicz, wiceprzewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” WSS „Społem” w Zakopanem. W stolicy Tatr do końca grudnia 1981 r. bezpieka internowała dziesięć osób<sup>2</sup>, ponadto dwie trafiły do więzień. Nie tylko ich rodziny nie pozostały bez pomocy, akcją objęto także setki innych spoza Zakopanego.**

## Nikt nie brał dutków

Wśród zakopiańskich aresztowanych był Rajmund Starzyk, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Tatrzańskiego Parku Narodowego. Popęłił „przestępstwo”, bo nie wykonał polecenia dyrektora Leona Niedzielskiego i nie usunął wszystkich informacji ze związkowej gabloty, ponadto wywiesił w niej hasło: „Żądamy natychmiastowego zwolnienia internowanych członków NSZZ »Solidarność«” oraz zaproszenie do udziału 16 grudnia 1981 r. w Mszy św. za poległych w grudniu 1970 r.”.

## „Zbrodniczy” napis

Do budynku przybyła milicja, a Małgorzata Rogowicz-Angierman z Prokuratury Rejonowej w Zakopanem uznała, że „czyn, jakiego się podejrzany dopuścił, został w wysokim stopniu uprawdopodobniony, stanowi zbrodnię i podlega ściganiu w trybie doraźnym”<sup>3</sup>. Aresztowanemu funkcjonariusze SB grozili śmiercią. W jego domu przeprowadzono rewizję,

<sup>1</sup> Jerzy Zacharko, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WSS „Społem”, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników „Społem”, od 13 II 1981 jej przewodniczący, od jesieni 1980 pierwszy przewodniczący Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Zakopanem.

<sup>2</sup> W Zakopanem internowani zostali: Franciszek Bachleđa-Księdzularz (decyzja nr 167/81) – zastępca przewodniczącego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Regionu Spisza i Podhala, przewodniczący Związku Podhalan (zwolniony 23 XII 1981 r.); Krzysztof Fryjewicz (decyzja nr 165/81), członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w hotelu „Orbis-Kasprowy” (zwolniony 25 I 1982 r.); Janina Gościej (decyzja nr 275/81), członek Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” (zatrzymana 30 grudnia 1981 r. i zwolniona 21 III 1982 r.); Zdzisław Ignacok (decyzja 151/81), członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” taksówkarzy zakopiańskich (zwolniony 26 IV 1982 r.); Jacek Krzyściak (decyzja nr 156/81), przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” taksówkarzy zakopiańskich (zwolniony 14 I 1982 r.); Waclaw Martyniak (decyzja nr 150/81), przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” na stacji PKP-Zakopane (zwolniony 27 IX 1982 r.); Józef Mrowca (decyzja nr 166/81), członek Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” (zwolniony 4 I 1982 r.); Władysława Strama-Obrochta (decyzja nr 185/81), nauczycielka (internowana 28 XII 1981 r. i zwolniona 29 IV 1982 r.); Jerzy Zacharko (decyzja 52/81), przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ WSS „Społem” (zwolniony 22 XI 1982 r.); Stanisław Żurowski (decyzja 164/81), przewodniczący Delegatury NSZZ „Solidarność” w Zakopanem (zwolniony 3 VII 1982 r.). Zob. M. Korcuć, J. Szarek, *Zakopiańska „Solidarność” 1980–1989*, Zakopane 2006.

<sup>3</sup> Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 19 XII 1981 r., zbiory prywatne R. Starzyka.

która dla żony i małych, przerażonych dzieci była szokiem. Sprawę postanowiono bowiem wykorzystać dla przykładowego zastraszenia całego środowiska. Zakopiańska prokuratura kierowana przez Romana Kielba postawiła Starzykowi zarzuty.

Uzasadnieniem owych „zbrodni” – jak pisała Rogowicz-Angierman – był fakt, że Starzyk „wbrew obowiązującym przepisom prawa prowadził działalność związkową w ten sposób, że sporządził i wywiesił pismo domagające się uwolnienia osób internowanych, a nadto nie usunął z tablicy ogłoszeń plakatów o treści poniżającej naczelne organa państwa”<sup>4</sup>. Kilka dni później jego żona została poinformowana, że popełnił „zbrodnię” zagrożoną karą od trzech lat więzienia do kary śmierci łącznie. Starzyk złożył zażalenie, ale Włodzimierz Meroń, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu, nie uwzględnił go, uzasadniając, że „stopień społecznego niebezpieczeństwa tego czynu jest szczególnie wysoki, co wynika z jego rodzaju, czasu i okoliczności popełnienia oraz narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego”<sup>5</sup>.

Podobnie potraktowano Jerzego Lewcuna, przewodniczącego „Solidarności” w „Szrodymie”, który wywiesił flagi w zakładzie. Został „oskarżony o to, że w dniu 14 [grudnia] podjął próbę zorganizowania strajku w miejscu pracy”<sup>6</sup>.

Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu 8 stycznia 1982 r. skazał Starzyka na 20 tys. zł grzywny z zamianą na karę sześciu miesięcy i dwudziestu dni pozbawienia wolności. Prokuratura zaskarżyła wyrok, zarzucając mu „rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu w stosunku do szczególnie wysokiego stopnia niebezpieczeństwa czynu przypisanego oskarżonemu”, domagając się trzech lat więzienia. Po rozprawie rewizyjnej w Sądzie Najwyższym w Warszawie ostatecznie wyrok zamieniono na karę pozbawienia wolności na półtora roku z zawieszeniem na trzy lata<sup>7</sup>. Z kolei Lewcun został skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności<sup>8</sup>. W jego przypadku wyrok też został zaskarżony i podniesiony do dwóch lat. Odsiedział ponad rok<sup>9</sup>.

Represje dotknęły także zakopiańskich harcerzy. Nocą 22 grudnia aresztowano i osadzono na trzy doby w więzieniu w Nowym Sączu płm. Macieja Krupę. Dyrektor szkoły, Jerzy Wendolowski, zawiesił działalność 27. DH im. Heleny Modrzejewskiej. W mieszkaniu drużynowego hm. Mieczysława Jasińskiego bezpieka dokonała rewizji i zabrała go na przesłuchanie. Szykany te nie powstrzymały jednak harcerzy. W harcówce Szczepu „Hymny” 101. SDH „Szarota” zorganizowała prowizoryczne „przedszkole” dla dzieci internowanych działaczy „Solidarności”. Natomiast grupa instruktorów Szczepu „Hymny” przygotowała plan ucieczki Janiny Gościej – członka Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” – z zakopiańskiego szpitala, gdzie przebywała pod milicyjną strażą, ale akcja ta została w ostatniej chwili odwołana<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 19 XII 1981 r.; świadectwo zwolnienia z Zakładu Karnego w Nowym Sączu, 9 I 1982 r.

<sup>5</sup> Postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Nowym Sączu z 23 XII 1981 r., zbiory prywatne R. Starzyka.

<sup>6</sup> IPN Kr 038/12, t. 7, Informacje dzienne Zespołu Informacji i Inspekcji KW MO w Nowym Sączu, 27 III 1982 r., k. 376.

<sup>7</sup> Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Nowym Sączu z 8 I 1982 r.; wyrok Sądu Najwyższego z 31 III 1982 r.; pismo Franciszka kardynała Macharskiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego, 8 I 1982 r., zbiory prywatne R. Starzyka.

<sup>8</sup> IPN Kr 038/12, t. 6, Informacje dzienne Zespołu Informacji i Inspekcji KW MO w Nowym Sączu, 24 XII 1981 r., k. 469.

<sup>9</sup> IPN Kr 038/12, t. 7, Informacje dzienne Zespołu Informacji i Inspekcji KW MO w Nowym Sączu, 27 III 1982 r., k. 376.

<sup>10</sup> P. Bąk, *Zakopiańskie Harcerstwo na szlaku niepodległości 1980–1989* [w:] *Drogi do niepodległości. Polska, Podhale, Zakopane 1945–1989*, Zakopane 2005, s. 300–357.

Fot. ze zbiorów J. Stramy



Msza św. na Turbaczu w intencji ludzi gór, transparent trzymają: Jan Strama (z lewej) i Władysław Bachleda, sierpień 1983 r.

### „Co kto miał, dawał”

Od pierwszego dnia stanu wojennego w akcję charytatywną zaangażowały się zakopiańskie parafie. Bez pomocy Kościoła skuteczne wsparcie dla prześladowanych i ich rodzin nie byłoby możliwe. Także niemal we wszystkich zakopiańskich zakładach pracy zbierano składki i przekazywano bliskim internowanych. „Pomoc dla rodzin internowanych i dla potrzebujących świetnie zorganizowały Ewa Kościńska i Bożena Czarniak. Przygotowywały paczki żywnościowe i paczki dla dzieci (moje nawet zaczęły je nazywać »mikołajkami«). To było dla nas naprawdę ważne”<sup>11</sup>.

Jedną z form pomocy były też wyjazdy rodzin do obozów internowania w Załężu i w Kielcach. Organizowali je za darmo taksówkarze, m.in.: Zdzisław Ignacok (po zwolnieniu z internowania), Jan Strama, Stanisław Wójcik. Spotkały ich za to szykany administracyjne, m.in. odebranie koncesji<sup>12</sup>. Problemem było jednak paliwo. „Załatwialiśmy benzynę – wtedy to był rarytas. Kanistry woziliśmy na saneczkach przykryte kocykiem, na który sadzaliśmy dzieci. Ludzie cudownie to załatwiali – co kto miał, to dawał – po kilka litrów”<sup>13</sup>.

### Robili, co należało

Prawdziwe „przedsiębiorstwo” charytatywne stworzyła Barbara Kojer. W latach 1980–1981 nie piastowała żadnych ważnych funkcji, ale po 13 grudnia pracowała za wielu.

<sup>11</sup> Relacja Włodzimierza Cichockiego z 19 VII 2005 r.

<sup>12</sup> IPN Kr 033/1148, Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Aktywista”, k. 14.

<sup>13</sup> Relacja Bogdana Dębskiego z 20 VII 2005 r.

Od razu została jedną z „osób-instytucji” najbardziej zaangażowanych w akcję pomocy. Urodzona w Wilnie, była żołnierzem Armii Krajowej i uczestniczką Powstania Warszawskiego<sup>14</sup>. W stanie wojennym z niewiarygodną energią zajęła się akcją organizacji wypoczynku dla osób represjonowanych i ich rodzin, działając z ramienia Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym Archidiecezji Krakowskiej.

Kontakty z kościelnymi komitetami pomocy i duszpasterstwami nawiązane przez Kojer zaowocowały wieloletnią akcją. Osoby prześladowane mogły bezpłatnie nabierać sił w Zakopanem i okolicy. „Barbara Kojer we współpracy ze Zdzisławem Ignacokiem organizowała wyjazdy wypoczynkowe dla więźniów, internowanych i ich rodzin z całej Polski. Właściciele bezpłatnie udostępniali lokale, a często także zapewniali wyżywienie. Nie pobierali za to ani złotówki”<sup>15</sup>. Zaangażowane w tę akcję było m.in. małżeństwo Anny i Krzysztofa Fryjewiczów. „Robiliśmy tylko, co wtedy należało. U nas gościliśmy represjonowanych z Poznania. Pamiętam m.in. Janusza Pałubickiego, Krystynę Laskowicz, Barbarę Napieralską, państwo Perskich, rodzinę Włódyków, z Krakowa Mieczysława Gila. Przyjechali też kurierzy od Lecha Wałęsy, który potem odpoczywał na Krzeptówkach. Wśród gości było wiele ciekawych postaci. Organizowaliśmy z nimi spotkania. Pamiętam, jak kiedyś zasłaniałymi okna kocami wojskowymi, aby nie było nic widać. Takie to były czasy”<sup>16</sup>. Zachowywano podstawowe zasady konspiracji: „Często ludzie nawet nie wiedzieli dokładnie, dokąd jada. Z dworca odbierał ich najczęściej taksówkarz Zdzisław Ignacok i odwoził na uzgodnione kwatery swoją taksówką i na własny koszt”<sup>17</sup>.

### **„Świadectwo chrześcijańskiej miłości”**

Skalę pomocy organizowanej przez Barbarę Kojerową ilustrują liczby. W 1983 r., od maja do października, przyjęto 267 osób z rodzinami na bezpłatnych kwatery w Zakopanem i okolicznych wsiach. W 1984 r. gości było 106; w 1985 r. – ponad 80; w 1986 r. – 60; w 1987 r. – 29; w 1988 r. – 26<sup>18</sup>. Wśród osób udzielających kwatery byli m.in. o. Hubert Lupa SVD, a także gospodyni Janina Gołąb z parafii w Brzegach (parafia ta, nastawiona na ruch oazowy, zawsze przyjmowała każdą liczbę gości)<sup>19</sup>, Anna Okraślak z Olczy; Stanisław Walas i Buchta z Bukowiny Tatrzańskiej, Zofia i Bogdan Beszterdowie (nie tylko udzielali gościny, ale i wsparcia finansowego, a także ich dom stanowił punkt kontaktowy dla działaczy „Solidarności” oraz przerzutu „bibuły”)<sup>20</sup> oraz Kotelnicka z Zakopanego. W 1984 r. takiej pomocy udzielali: w Bukowinie Tatrzańskiej – miejscowy proboszcz, Stanisław Walas i Maria Chowaniec; w Poroninie – Maria Bobak oraz Helena, Zofia i Franciszek Stasikowie; w Małym Cichym – Danuta Pawlikowska, w Brzegach – Michalik, Majerczyk, Albina Wojtanek i Helena Czernik; w Kościelisku – Władysław Frączek, w Białce – Jan Bużek, Tadeusz Zagata; w Zakopanem – państwo Fryjewiczowie, Cudzych, Danuta Tryka, Krzeptowski, Andrzej Elantkowski, Barbara Hrywniak. W następnych latach w ramach tej akcji gości przyjmowały także siostry adorantki z Zakopanego. Wśród wypoczywających byli m.in. Karol Modzelew-

<sup>14</sup> IPN Kr 033/1152, Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Filatelistka”, k. 90–93.

<sup>15</sup> Relacja Krzysztofa Owczarka z 2 VII 2005 r.

<sup>16</sup> Relacja Anny Fryjewicz z 20 VII 2006 r.

<sup>17</sup> Relacja Krzysztofa Owczarka z 2 VII 2005 r.

<sup>18</sup> Na podstawie archiwum Krzysztofa Owczarka.

<sup>19</sup> Relacja pisemna Stanisława Kojera z 11 IX 2006 r.

<sup>20</sup> Relacja pisemna Władysławy Stramy-Obrochty z IX 2006 r.



Fot. ze zbiorów J. Zacharki

Transparent zakopiańskiej „Solidarności” na krakowskich Błoniach podczas II pielgrzymki do Ojczyzny Jana Pawła II w czerwcu 1983 r.

ski, Alina Pieńkowska i Bogdan Borusewicz, Andrzej Rozpłochowski, Jerzy Kropiwnicki, Maciej Łopieński, Janina Wehrstein, Leszek Budrewicz i Adam Borowski<sup>21</sup>. U Elantkowskich częstym gościem był Bogdan Borusewicz, u Andrzeja Hołogo – Jerzy Kropiwnicki, a u Owczarków rodzina Józefa Pinióra z Wrocławia<sup>22</sup>.

Świadectwem akcji pomocy są listy z podziękowaniami, które otrzymywała Kojerowa. Biskup Lech Kaczmarek i ks. Henryk Jankowski, proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku, przesłali „Dyplom dla Barbary Kojerowej za zasługi w pracy charytatywnej kościoła św. Brygidy w roku jubileuszowym oraz 600-lecia obecności Matki Boskiej Częstochowskiej”. We wrześniu 1982 r. metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski pisał: „Z całego serca dziękuję i błogosławię Wszystkim, którzy w czasie wakacji okazali świadectwo chrześcijańskiej miłości, dając możliwość wypoczynku rodzinom szczególnie doświadczonym i utraconym”. Podobną korespondencję otrzymywała wielokrotnie także w następnych latach, m.in. od bp. Józefa Rozwadowskiego i bp. Władysława Ziółka z Łodzi, od bp. Adama Dyczkowskiego z Wrocławia, od bp. Władysława Miziołka i ks. Bronisława Dembowskiego z Warszawy. W grudniu 1984 r. ks. Dembowski pisał: „Sytuacja amnestionowanych, często chorych, inwalidów lub pozostających bez pracy czy też zatrudnionych na znacznie gorszych warunkach płacowych, a także pewna ilość nowych aresztowań nie pozwalają w przyszłym roku zaniechać tej formy pomocy”.

Biskup Ignacy Jeż z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, podkreślił: „Wielkoduszna staropolska gościnność, okazana troska i życzliwość ludziom potrzebującym serdeczności, wypoczynku i spokoju w okresie wakacyjnym,

<sup>21</sup> Na podstawie archiwum Krzysztofa Owczarka.

<sup>22</sup> Relacja Stanisława Kojera z 11 IX 2006 r.

solidarność serca i umysłu, otwarcie domu dla ludzi cierpiących, choć osobiście nieznanym – to dowody zwyczajstwa dobra nad złem, które umacnia wiarę i utwierdza w ewangelicznej miłości bliźniego – a wszystko to budzi szacunek”.

Nadchodziły także dziesiątki indywidualnych podziękowań z całej Polski, m.in. ze Świdnika, z Białołęki, ze Zgierza, z Warszawy, Krakowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Ostrołęki, Sosnowca, Łodzi, Chrzanowa, Dąbrowy Górniczej, Sopotu, ze Stalowej Woli, z Kołobrzegu, Poznania, Puław, Gdańska, Wałcza, Siedlec, Olsztyna, ze Zduńskiej Woli...

### **„Jeden drugiego brzemiona noście”**

„Dziękuję Pani za wszystko dobro, jakim mnie Pani obdarzyła”. „Zarówno moje córeczki, jak i ja wspominamy bardzo ciepło ten pobyt w górach. Do podziękowań dołącza się mąż mój, który nadal po zaznaniu trzytygodniowej wolności przebywa w ośrodku internowania”. „Szanownej i Dobrej Pani, która mi bardzo dużo serca okazała”. „Trudności uodparniają nas na może jeszcze większe, które przed nami. A przecież Pani także walczyła i walczy, i wierzy w prawdę i możliwość życia w prawdzie i sprawiedliwości. Jestem zawsze pełna uznania [...] dla ludzi z AK – i właśnie z ich działalności powinniśmy czerpać nie tylko siłę, ale przede wszystkim umiejętność do działania”. „Urzeczona byłam bezpośredniością, skromnością i serdecznością Pani osoby”. „Życzę mocnej wiary, że będziemy w tej upragnionej Wolnej Polsce”<sup>23</sup>.

Aktywność Kojerowej nie uszła uwadze bezpieki. „W latach 1982–1987 organizowałaubyty wypoczynkowe na terenie Podhala i Zakopanego dla byłych członków NSZZ »Solidarność« i ich rodzin. Od 1986 r. jest członkiem Krajowej Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ »Solidarność«, której przewodniczył Zbigniew Romaszewski. Aktywnie uczestniczy w pracach tej Komisji [...] posiada i utrzymuje nadal liczne kontakty z czołowymi działaczami b. NSZZ »Solidarność« w kraju, szczególnie w Warszawie, a także z b. członkami tego Związku przebywającymi aktualnie za granicą. [...] Głęboko sklerykalizowana – wynikają stąd liczne kontakty z klerem z Zakopanego jak i z całego kraju (m.in. utrzymuje bezpośrednie kontakty z ks. Jankowskim z Gdańska, ks. Jancarzem z Nowej Huty, ks. Zaleskim z Krakowa), a także członkami Komitetu Prymasowskiego”<sup>24</sup>. Po kolejnej fali strajków kwietniowo-majowych w 1988 r. Kojerowa przygotowała bezpłatne wczasy w Brzegach dla rodzin hutników po pacyfikacji strajku w Hucie im. Lenina. „Barbara Kojer zobowiązała się osobiście przejąć te osoby na dworcu i przewieźć na miejsce wypoczynku” – raportował por. Marian Ogórek z SB w Nowym Sączu<sup>25</sup>.

Po protestach w sierpniu 1988 r. i zwolnieniu z pracy setek robotników, głównie górników ze śląskich kopalń, Komisja do spraw Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” zbierała fundusze i wypłacała wszystkim represjonowanym zasiłki oraz pokrywała koszty kolegiów. W akcję pomocy włączyło się również środowisko zakopiańskiej „Solidarności”, zbierając ponad 200 tys. ówczesnych złotych<sup>26</sup>.

Były to już jednak ostatnie miesiące komunistycznego reżimu. Ludzie zakopiańskiej „Solidarności” do końca wypełniali przesłanie Jana Pawła II z Mszy św. w Gdańsku-Zaspie: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2).

<sup>23</sup> Zbiory prywatne Stanisława Kojera.

<sup>24</sup> IPN Kr 033/1152, Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Filatelistka”, k. 90–93.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 80.

<sup>26</sup> Informacja Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, 23 XI 1988 r., nr 50.